Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 192 | Częstochowa, środa 3 października 1945 r. | Rok I.

Zamiast komunikatu oficjalnego

krótkie oświadczenia ministrów spraw zagranicznych

LONDYN. — Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych zwołane zostało na godzinę 11-tą wieczór i przeciągnęło się do dzisiejszych godzin porannych. Dalszy ciąg obrad dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Debata wczorajsza poświęcona była w dalszym ciągu ustaleniu oficjalnego komunikatu, jednakże **prasa londyńska jest zdania, że ministrom niezwykle trudno osiągnąć jest jednomyślność w zredagowaniu oficjalnego komunikatu, wobec czego zastąpić go trzeba będzie indywidualnymi krótkimi oświadczeniami.**

Przez cały dzień wczorajszy ministrowie pozostawali w nieustannej łączności ze swymi rządami, co świadczy dobitnie o powadze sytuacji.

Ostateczna redakcja komunikatu przekazana będzie zastępcom ministrów spraw zagranicznych.

O tym, że obrady zakończą się już w zupełnie krótkim czasie świadczy także fakt, że stoją gotowe do startu samoloty Mołotowa i Byrnesa.

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym Rada Ministrów spraw zagranicznych odbyła dwa posiedzenia. Komentator polityczny dziennika „Times" donosi, że właściwe rozmowy polityczne zakończone zostały w piątek, a już sobotnie i niedzielne konferencje miały na celu zredagowanie oficjalnego komunikatu o obradach.

Jest rzeczą niezwykle znamienną, że aż tyle czasu poświęcono sprawie komunikatu. Świadczy to, jak dalece ministrowie różnią się w swoich zdaniach, ale świadczy to również o tym, że **w Londynie poświęcono się rzetelnej pracy, a nie wygłaszaniu utartych frazesów i komunałów.**

Jeszcze w dniu przedwczorajszym sytuacja, panująca w Londynie, nie przedstawiała się zbyt optymistycznie, ale wczoraj uległa ona znacznej poprawie. Związek Radziecki jest jednak zdania, że zawierać traktaty z państwami nieprzyjacielskimi winny tylko te państwa, które podpisywały z nimi zawieszenie broni.

Znacznym krokiem naprzód, który ułatwił dojście ministrom do porozumienia, była zgoda rządu Stanów Zjednoczonych na zawarcie traktatu pokojowego z Węgrami i nawiązanie z nimi stosunków dyplomatycznych. Także w sprawie francuskich wniosków, dotyczących zajęcia Nadrenii i Zagłębia Ruhry osiągnięto dalsze porozumienie.

Wobec takiego stanu rzeczy **„Economist"** jest zdania, że chociaż Rada napotkała na wielkie trudności, to jednak nie ma powodu do pesymizmu.

„Tribune" przypuszcza, że najtrudniejszym problemem była sprawa zawarcia traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi. **Uznać trzeba obiektywnie, że Związek Radziecki ma niezwykle ważne interesy na Bałkanach, gdyż stanowi to dostęp do Morza Czarnego, co jest życiową sprawą Związku Radzieckiego. Jest to zupełnie jasne i zrozumiałe.**

„Spectator", nawiązując do obrad londyńskich, pisze w pełnym nadziei tonie o sprawie Austrii. Autor artykułu podkreśla, że osiągnięto już całkowitą zgodę co do spraw przyszłej produkcji austriackiej, a gdyby konferencja ministrów potrwała jeszcze nieco dłużej osiągniętoby również porozumienie w sprawie rządu d-ra Rennera. W ogóle problem austriacki, jak widać z dotychczasowego przebiegu obrad, nie nastręcza specjalnych trudności. — Zwrot Tyrolu południowego Austrii staje się rzeczą jasną i nie wymagającą dłuższych dyskusyj.

Wielki amerykański dziennik **„New York Herald Tribune"** stwierdza, że przyczyny trudności w czasie obrad londyńskich są wielorakie, jednakże podobnie jak w San Francisco, tak i w Londynie obrady nie zakończą się bez dostrzegalnych wyników, chociażby na pozór niewielkich. Z biegiem czasu ustalą się wyniki współpracy międzynarodowej, bo jest to rzeczą konieczną dla całego świata.

Niemcy muszą oddawać odzież i pościel

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że **brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech wydały rozkaz do ludności cywilnej, wzywający do bezzwłocznego składania w wyznaczonych punktach zbiorczych odzieży, butów i pościeli oraz innych przedmiotów codziennego użytku. Rzeczy te będą przekazane byłym więźniom obozów koncentracyjnych, ludziom przymusowo wywiezionym do Rzeszy i chorym, przebywającym w szpitalach.**

Zbiórkę przeprowadzić mają cywilne władze niemieckie.

PIĘCIU BANDYTÓW HITLEROWSKICH PRZED SĄDEM

BERLIN. — W sowieckiej strefie okupacyjnej, w Dreźnie, odbyła się rozprawa sądowa przed niemieckim trybunałem ludowym przeciwko 5-ciu członkom SS. oskarżonym o gwałt i zamordowanie 50 osób, znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Radeberg w Saksonii. Dwóch spośród oskarżonych skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, a trzech na dożywotnie więzienie.

NOWY PREMIER W BAWARII

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że na miejsce premiera Schäfera mianowany został w Bawarii premierem dr. Wilhelm Hägner, były socjal-demokratyczny poseł do Reichstagu.

Z chwilą objęcia urzędowania dr. Hägner wygłosił przemówienie, w którym jako zasadnicze wytyczne swojej polityki podkreślił trzy następujące momenty: 1) schwytanie i osądzenie wszystkich hitlerowców, 2) wypłacenie odszkodwania ofiarom hitleryzmu i 3) przyciągnięcie do współpracy jak najszerszych odłamów ludności, celem usunięcia najmniejszych nawet podejrzeń o rządy dyktatorskie.

HENRY MORGENTHAU O PROBLEMIE NIEMIECKIM

NOWY JORK. (Polpress). — B. minister skarbu Henry Morgenthau, przed wydaniem swej książki p. t. „Niemcy — oto nasz problem", oświadczył, że nie będzie pokoju w Europie tak długo, jak długo Niemcy nie zostaną wysiedleni z Zagłębia Ruhry i Saary. Morgenthau krytykował również brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne za to, że zwlekają z likwidacją przemysłu niemieckiego.

WIADOMOSCI Z OKUPOWANYCH NIEMIEC

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej, w Wiesbadenie władze aresztowały 41 działaczy politycznych, oskarżonych o działalność, zmierzającą do utrzymania ruchu hitlerowskiego.

W sowieckiej strefie okupacyjnej władze wydały rozkaz meldowania się wszystkich robotników. Tylko osoby zarejestrowane otrzymywać będą kartki żywnościowe.

Ponadto w sowieckiej strefie okupacyjnej podlegają parcelacji wszystkie majątki ziemskie, większe niż 250 akrów. Parcelacja nastąpi bez odszkodowania, a rozparcelowana ziemia oddana będzie drobnym rolnikom i robotnikom rolnym oraz osobom prześladowanym przez reżim hitlerowski.

Odszkodowanie za rozparcelowaną ziemię otrzymają tylko ofiary hitleryzmu.

Posiedzenie komisji polsko-węgierskiej

WARSZAWA. — 28 września r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji polsko-węgierskiej dla ustalenia wymiany towarowej na okres do końca grudnia roku b. Polska oferuje węgiel i koks, strona węgierska — fasolę, groch, słomę ryżową, szczotki i bauksyt oraz środki lecznicze.

JAK SIĘ ODBYŁO SPOTKANIE GEN. MAC ARTHURA Z CESARZEM JAPOŃSKIM

LONDYN. (Polpress). — Fotograf wojskowy, który był obecny przy spotkaniu cesarza Hirohito z gen. Mac Arthurem, opowiedział korespondentowi agencji Reutera w Tokio, że cesarz ukłonił się pierwszy i podał rękę gen. amerykańskiemu, którą wyciągnął, by go powitać. Mac Arthur zapytał cesarza, czy pozwoli się sfotografować gdy cesarz wyraził swą zgodę, fotograf dokonał zdjęć.

Spotkanie Hirohito z Mac Arthurem jest drugim w histori Japonii wydarzeniem, podczas którego cesarz składa wizytę osobie świeckiej.

BANKI JAPOŃSKIE POD SEKWESTREM

WASZYNGTON. — Na rozkaz generała Mac Arthura władze okupacyjne objęły w sekwestr 21 banków japońskich i cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych.

DEMOBILIZACJA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

MOSKWA. (Polpress). — Na terenie całego Związku Radzieckiego zarządzono demobilizację 10 roczników Armii Czerwonej. Zdemobilizowanym zapewniono środki transportowe, celem powrotu do domu oraz pracę.

Prezydent Truman żąda poprawy losu wysiedleńców w Niemczech

WASZYNGTON. — Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman wysłał do Europy swego specjalnego przedstawiciela Harrisona, celem zbadania spraw, dotyczących osób bezpańsfwowych i nie mogących wrócić do swych krajów ojczystych, a przebywających obecnie jeszcze w Niemczech i w Austrii.

Według sprawozdania Harrisona w wiekszości obozów dla wysiedlonych Żydów nic się nie zmieniło w porównaniu z czasami hitlerowskimi, prócz tego jedynie, że internowanym nie zagraża bezpośrednio śmierć. Jednakże ciągle jeszcze przebywają za drutami kolczastymi, pozbawieni są całkowicie kontaktu ze światem, pozbawieni odzieży i środków żywności. — Zdaniem prezydenta Trumana całokształt raportu jest przeraźliwy. Po odbyciu dłuższej konferencji z Harrisonem prezydent Truman wysłał osobiste pismo do generała Eisenhowera, że fakty, zawarte w raporcie Harrisona stoją w całkowitej sprzeczności z ideałami i nadziejami, za które walczył cały demokratyczny świat.

Prezydent stwierdza, że przydzieleni do naczelnego dowództwa w Niemczech i Austrii oficerowie, którzy mieli zająć się rekwizycją mieszkań, aby zapewnić wysiedlonym przyzwoite pomieszczenia, nie wykonali rozkazu. Prezydent przypomina treść uchwał poczdamskich, że niemcy muszą mieć świadomość wyrządzonych krzywd i, że muszą za nie odpokutować.

Kopia sprawozdania Harrisona przesłana została generałowi Eisenhowerowi. W końcu listu prezydent pisze: „zgodzi się pan z moim zdaniem, że musimy niemcom pokazać, jakie metody my stosujemy, aby naprawić krzywdy, których doznali ludzie przez hitlerowców prześladowani. Doniesie mi pan również jaknajpredzej o krokach, jakie pan poczynił w tej sprawie".

TŁUM ZLINCZOWAŁ FASZYSTÓW WE WŁOSZECH

RZYM (Polpress). — W mieście Monte Vorchi na południowy wschód od Florencji tłum zlinczował 2 faszystów, którzy powrócili niedawno z Niemiec. Faszyści ci należeli za rządów Mussoliniego do władz miejskich i znani byli z prześladowań patriotów. Po rozpoznaniu zbrodniarzy powieszono ich na głównym placu miejskim.

Wielkie zwycięstwo komunistów w Marsylii

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że **w wyborach kantonalnych we Francji komuniści odnieśli przytłaczające zwycięstwo w okręgu Marsylii.**

Amerykański dziennik „Christian Science Monitor" stwierdza, że we Francji panują zdecydowane tendencje w kierunku lewicowym. Lewica zajmuje niezwykle silne stanowisko, jednakże istnieje na razie jeszcze pewne wahanie, jeżeli chodzi o zmiany radykalne.

W ogóle naród francuski zjednoczył się znowu, co stanowi jego właściwy kierunek a całokształt wiadomości politycznych, nadchodzących z Francji świadczy, że niby Feniks mityczny powstaje naród francuski z popiołów Europy do nowego życia.

W USA TRWAJĄ OBRADY W SPRAWIE ARGENTYNY

WASZYNGTON. — **W Waszyngtonie zwołano konferencję w sprawie Argentyny. Udział w niej biorą: podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Dean Acheson, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Argentynie Braden oraz były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Cordell Hull.**

Tymczasem w Argentynie nie ustają demonstracje przeciw rządowi. W dniu wczorajszym odbyła się wielka manifestacja studentów, którzy protestowali przeciwko uciskowi, stosowanemu wobec demokratów.

KONIEC STRAJKU WINDZIARZY W NOWYM JORKU

WASZYNGTON. — W dniu wczorajszym zakończony został w Nowym Jorku strajk windziarzy. Zgodzono się na projekt Deweya poddania całej sprawy pod arbitraż.

Sytuacja w Grecji

MOSKWA. — P.A.P. Polpress. — Agencja Tass donosi z Aten, że w 4-tą rocznicę powstania organizacji E A M odbędzie się w Atenach wielki wiec. Kierownictwo EAM otrzymało od władz greckich zezwolenie na urządzenie wiecu po długich staraniach. Mimo to bandy terrorystów monarchistycznych korzystając z opanowania pozycji czynią wszystko, co można, aby nie dopuścić do odbycia się wiecu. W ciągu 1 dnia członkowie faszystowskiej organizacji C. H. zastrzelili przeszło 50 osób, z których 9 znajduje się w ciężkim stanie.

Policja grecka aresztowała przeszło 60 osób, które rozlepiały afisze EAM.

Sądy, które są tak opieszałe przy pociąganiu do odpowiedzialności hitlerowskich przestępców wykazują obecnie wielką aktywność i sprawność. Bezpośrednio po aresztowaniu kilkudziesięciu zwolenników EAM wyznaczono rozprawy sądowe i skazano 6 osób na karę więzienia.

Wojsko i policja znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

10. PAŹDZIERNIKA ZAMKNIĘCIE LIST WYBORCZYCH W GRECJI

ATENY. — Rząd grecki ogłosił oficjalnie, że 10. października r. b. nastąpi zamknięcie list wyborczych do mających się odbyć wyborów parlamentarnych. 10. października jest ostatnim dniem wpisów i po tej dacie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

SERBSCY KOLLABORACJONIŚCI PRZED SĄDEM

BELGRAD. — Radio belgradzkie podaje, że w Lublanie rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko dwóm Serbom: Duszy i Zaniewowi, którzy oskarżeni zostali o prześladowanie i mordowanie patriotów jugosłowiańskich.

ZE ŚWIATA DYPLOMATYCZNEGO

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych R. P. ob. Wincenty Rzymowski przyjął na dłuższej konferencji posła Królestwa Szwecji Westringa, ambasadora Jugosławii Bozo Ljumovica oraz dziennikarzy amerykańskich.

*

Poseł Związku Radzieckiego w Warszawie Lebiediew urządził wczoraj przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji młodzieży radzieckiej. W przyjęciu wziął udział także Prezydent K. R. N. ob. Bierut oraz małżonka premiera — Morawska.

Prezydent Bierut wręczył delegacji młodzieży radzieckiej pamiątkowy album ze zdjęciami Warszawy.

Miasto pionierów

Dlaczego Warszawa jest stosem żałosnych gruzów, a Wrocław, podobno w 75% zburzony, nie stracił właściwego sobie uroku? Bo nad Wrocławiem przeszła błyskawiczna burza wojny, a nad Warszawą szalał orkan zemsty i okrucieństwa. Wrocław padł ofiarą działań wojennych, Warszawa — szatańskiego w swej celowości zniszczenia. Wrocław wygląda lepiej, niż Warszawa po wrześniu 1939 roku. Większość domów jest wypalona wewnątrz, ale ściany stoją. Na niektórych ulicach, tych najbrzydszych, budowanych w końcu ub. wieku, a więc w okresie jałowego eklektyzmu stylowego, linia górnych gzymsów wyrównana jest jeszcze dziś pod sznur, po prusku. Stare miasto powierzchownie zachowało swój wyraz. Szczyty domów na rynku stoją nienaruszone. Zegar bije na wieży ratuszowej. Kościoły mają podziurawione dachy i zdemolowane wnętrza, ale ich potężne średniowieczne sylwety górują nad miastem.

Stary Wilhelm I z wysokości cokołu i konia, którego dosiada, spogląda na miasto z tą samą twardą obojętnością na spiżowym obliczu jak przed wojną. Któżby pomyślał, że ten sztywny autokrata, powolne narzędzie polityki Bismarcka, przez szereg lat płonął romantyczną miłością do swej kuzynki Elżbiety, księżniczki Radziwiłłówny, której się wyrzekł pod naciskiem rodziny i t. zw. racji stanu. Od odwetu historii nie uda się umknąć nie tylko narodom, ale i jednostkom. Wilhelm I Hohenzollern spoglądać musi dziś na oddziały dziarskich polskich żołnierzy, śpiewających piosenkę leśnych partyzantów o sercu dziewczęcym w tornistrze powstańca.

Jesteśmy w sercu miasta. Jakże długa i ciężka jest droga do tego centrum z Psiego Pola! Stan dzisiejszej komunikacji stwarza takie niespodziane przymusowe pielgrzymki. „Przyśpieszony" pociąg z Katowic, zamiast zajechać na dworzec główny, zatrzymał się na którymś tam posterunku. Odczepiono parowóz, zostawiono nas w szczerym polu. Była godzina 8-ma rano, pogoda wyjątkowo ładna. Nikogo nie dziwił ten postój. Przecież od Opola do Wrocławia jest tylko 82 km. a na ich przejechanie zużyliśmy 7 godzin.

most na Odrze jedzie się dosłownie już nie noga za nogą, ale koło za kołem, jak w filmie o tempie zwolnionym. Co chwila przeraźliwy zgrzyt oznajmia, że przejechaliśmy szczęśliwie jeszcze jedno spojenie szyn. Gdzie niegdzie po obu stronach mostu leżą powalone i zardzewiałe żelazne przęsła. — Sunie się nad Odrą na wysokości wielu pięter w powietrzu, — darujcie mi, może trochę przesadną metaforę: na włosku. — Wprawdzie jest to włosek stalowy, a doświadczenie i ostrożność naszych kolejarzy też coś znaczy, ale emocja jest.

Skończyły się wreszcie szmaragdowe zalewne łąki nad Odrą i ciemne lasy. Wjechaliśmy w teren, który trudno byłoby nazwać przedmieściem, to raczej przedpola wielkiego miasta. Ale nie danym nam było dostać się do niego na kołach. Mijały godziny. Mijały nas pociągi. Świstały parowozy, ale żadnemu z nich nie przyszło do głowy popchnąć nas w upragnionym kierunku. Z kolejarzy nikogo, kto by nas mógł objaśnić, jak długo potrwa to czekanie. Nareszcie, kiedy słońce coraz mocniej zaczęło przypiekać, wstąpiła w ludzi „rezyka". Ktoś rzucił pogłoskę, że do miasta stąd jest tylko 2 km torem. Z otwartych na przestrzał drzwi wagonu zaczęli się wysypywać ludzie i pakunki. O ile przedtem cierpliwie czekali, o tyle teraz puścili się niemal pędem. Zupełnie jak publiczność po wyjściu z teatru. Niebaczni! Przecież teraz dopiero zaczął się prawdziwy teatr.

Po obydwu stronach kamienistego toru rozłożyło się obozowisko repatriantów, czekających na przydział ziemi. Wozy, szałasy, domki z kart? nie! z drzwi, pak, futryn okiennych. Gdzie niegdzie koń lub krowa szczypie chudą trawkę. Ludzi nie widać, pewno poszli na szaber. W jakimś miejscu spuszczamy się wszyscy w dół z nasypu. Nie schodzimy, ale właśnie spuszczamy się po wyślizganej pochylni. Pędzimy dalej bez tchu, jakby nas kto gonił. Po prostu nie chcemy zgubić drogi. Teraz mijamy opuszczone obozowisko, szczątki zardzewiałych łóżek, opalonych gratów i rupieci, prawdopodobnie ściągniętych z najbliższych zburzonych domostw.

Tak wygląda dzisiaj historyczne Psie Pole — Hundsfeld, gdzie przed wiekami psy rozwłóczyły ścierwo germańskie. Nareszcie wychodzimy na coś, co jeszcze nie jest ulicą, ale drogą między fabrykami. — Sterczą gołe ceglaste mury wypalonych wewnątrz do cna budynków. Stopniowo zagęszczają się. Jesteśmy na typowym przedmieściu. Szeregi brzydkich czynszowych domów, jak na ulicy Dzikiej w Warszawie. Ściany stoją. Wnętrza wypalone. Rzadko gdzie zwały gruzu wykraczają poza chodniki. Jezdnia uprzątnięta do czysta. Od rzadkich przechodniów mało co się można dowiedzieć. Jeżeli zwrócić się do nich po polsku, w ogóle nie odpowiadają. Na zapytania niemieckie udzielają informacyj mglistych.

W domach mniej zniszczonych pojawiają się sklepiki. Oto duży szyld: Polska Piekarnia. Mają tylko pszenne bułki po 10 zł. Obok restauracja. Zarządca Polak, kelner niemiec, z trudem wysławiający się po polsku. 6 złotych należności za szklankę letniej kawy bez cukru wypisuje mi ołówkiem na blacie stolika. Pytam się o cenę obiadu: 60 zł. Później dowiaduję się, że to bardzo tanio, jak na tutejsze stosunki. — W restauracjach śródmieścia obiad wynosi 100 złotych i więcej.

Nieco pokrzepiona, wlokę się dalej i oto u wylotu tej zdawałoby się nigdy nie kończącej się ulicy staję w olśnieniu. Brzydkie domy rozstąpiły się na dwie strony, rozbiegły się w popłochu, aby dać miejsce urodzie miasta; gęsta zieleń drzew i krzewów maskuje wygięty wdzięcznie kanał, biegnie wzdłuż jego brzegu łukiem szmaragdowym. Nie cięte, nie przymuszane nożycami ogrodnika drzewa pochyliły się ku wodzie, wygięły się nad nią, splotły się wierzchołkami, tworząc nad nieruchomą zielonkawą wodą ruchliwe sklepienie. Wrześniowe słońce przecieka złotymi strugami przez gęste liście. Naokoło pierścień domów i pałacyków, ażury okien i dachów wypalonych, gdzie niegdzie jeszcze oplecionych bluszczem lub winem, nie sprawiają wrażenia bolesnego kontrastu między śmiercią a życiem. Uprzątnięte, wymyte niedawnym deszczem, cieniowane mknącymi po niebie obłokami, są jak te dekoracyjne ruiny na wyspie w Łazienkach, czy w innych parkach romantycznych. Należą do krajobrazu.

Tą zatem malowniczą drogą zdążam do Placu Wolności, który jeszcze niedawno nazywał się Placem Zamkowym. W budowli o czerwonych okrągłych basztach, istotnie przypominających zamek, mieści się obecnie Zarząd Miejski. Na chłodne, półciemne, nakryte ciężkim germańskim sklepieniem korytarze, wychodzą drzwi urzędów. W jednym z nich otrzymuję przydział całodziennego żywienia w stołówce urzędniczej za sumę 15 zł i skierowanie do hotelu. Stołówka śródmieścia znajduje się w hotelu Polonia. Trzeba opuścić zielony pierścień kanałów i zagłębić się znowu w miasto. Prawie wszystkie hotele we Wrocławiu mają front zniszczony, ale wnętrze całe. Pokoje zazwyczaj zaopatrzone w pościel bez bielizny. Cena pokoju na dobę od 25 do 30 złotych. Jest to prawdziwe dobrodziejstwo dla przyjezdnych, którzy chcą się osiedlić na Dolnym Śląsku.

Stołówka zaimponowała mi. W widnych obszernych salach, empirową dekoracją przypominających dawny hotel angielski w Warszawie, a ceglastym obiciem krzeseł uprzytamniających niedawne jeszcze panowanie smaku hitlerowskiego, otrzymuje dzienne posiłki około 800 osób, głównie miejscowych urzędników. Istnieją we Wrocławiu jeszcze dwie stołówki na ul. Mateusza na 350 i w Karłowicach, podmiejskiej dzielnicy willowej, na 400 osób. Śniadanie od godz. 7-ej rano do 9-ej składa się z czarnej kawy i sporej porcji sztucznego miodu. Chleb otrzymuje się oddzielnie ¼ kg dziennie na osobę. Obiad od 3-ej do 4-ej. Pożywna gęsta zupa i drugie danie, najczęściej kasza z mięsem konserwowym lub wędzonką. Wieczorem o 7-ej na kolację duży talerz gęstej kaszy manny lub płatków ryżowych na słodko i kawa. Jedzenie jest suto okraszone. Brakuje tylko kartofli, jarzyn i witamin. Ale to nie jest wina Miejskiego Wydziału Aprowizacji i kierownictwa stołówek. Brak środków komunikacyjnych — oto stała bolączka. Po wsiach i resztówkach majątków do dziś dnia spoczywają w kopcach, a czasem gniją zeszłoroczne kartofle. Nie ma czym ich wywieźć, a miejscy stołownicy już nie mogą przełknąć codziennej kaszy. Zapasy w magazynach się kończą, cała nadzieja na „Społem", tymczasem kierownicy stołówek dosłownie wyłażą ze skóry, żeby posiłki były dostateczne.

W Polonii nie ma trzonów kuchennych. Gotuje się w kuchniach polowych i przynosi jedzenie w kotłach. Z rana o godzinie 8-ej podano mi zupełnie zimną kawę. Ranek był chłodny, dżdżysty, aż prosił się o kubek gorącego napoju. Sprawdziłam dzbanki, wszędzie ten sam letni płyn. Zainterpelowałam kierownictwo, czy to czasem nie kara dla spóźnialskich. Rozłożono bezradnie ręce. Jesteśmy bezsilni: o 6-ej gotujemy w kuchniach polowych, które w określonym terminie muszą być opróżnione wymyte, oddane w porządku.

Ale to są drobiazgi, które mogą dziwić tylko przyjezdnych. Jesteśmy przecież w mieście pionierów, a jak na takie miasto jest dobrze, nawet bardzo dobrze. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby w grę nie wchodziły, jak zresztą wszędzie, ambicje i animozje poszczególnych ugrupowań i jednostek, ale i to musi się zmienić. Musi! S. P. O.

W Jugosławii panuje ład i porządek

BELGRAD (Polpress). — Oficjalna agencja jugosłowiańska „Tanjug" podaje, że niektóre dzienniki zagraniczne i agencje prasowe doniosły o tym, że Milan Gawriłowicz i inne osoby znajdujące się na emigracji, wysłały do Londynu, na ręce Rady Ministrów spraw zagranicznych memorandum, w którym podają w wątpliwość demokratyczny charakter ustroju istniejącego w Jugosławii i twierdzą, że w kraju panuje dyktatura partii komunistycznej oraz żądają od sojuszników skierowania do Jugosławii misji, która sprawowałaby kontrolę nad wyborami. Twierdzą oni poza tym, że w Jugosławii rzekomo rozpoczęła się wojna domowa.

W związku z tym Prezydium Rządu Narodowego upoważniło agencję „Tanjug" do następującego oświadczenia:

1. Twierdzenie, że w Jugosławii istnieje ustrój nie demokratyczny lub wyłącznie monopartyjny — jest zupełnie śmieszne. Wszystkie organa władzy w Jugosławii zostały wybrane na podstawie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania. W Jugosławii istnieje całkowita swoboda zebrań i zjednoczeń dla wszystkich partyj, zarówno dla tych, które wchodzą w skład Frontu Narodowego, jak i dla tych które znajdują się poza nim. Każdy bezstronny obserwator może przekonać się o tym. Twierdzenie, że ustrój istniejący w Jugosławii jest nie demokratyczny — jest tym bardziej bezpodstawne i absurdalne, że pochodzi ono od osób, które w przeszłości współpracowały z ustrojem dyktatorskim i popierały taki ustrój.

2. W Jugosławii panuje całkowity spokój i porządek, dąży ona szybkimi krokami do wewnętrznej konsolidacji. Właśnie te osoby, które wysłały memorandum do Rady Ministrów spraw zagranicznych, wywołały w przeszłości wojnę domową. Gawriłowicz i inni w ciągu całej wojny byli ministrami rządu emigracyjnego i wydawali rozkazy Michajłowiczowi i innym „Quislingom" oraz kolaboracjonistom i wywołali wojnę domową. W posiadaniu rządu jugosłowiańskiego znajdują się dokumenty, część których została już opublikowana, na podstawie których wspomniane osoby zostały umieszczone na liście przestępców wojennych za współpracę z okupantami oraz jako organizatorzy lub inicjatorzy licznych przestępstw.

3. Jugosławia jest jednym z państw sojuszniczych. Poniosła ona największe ofiary dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem oraz dla osiągnięcia ideałów narodów zjednoczonych. Lecz to nie wszystko. Parlament tymczasowy postanowił, że wszystkie jego uchwały powinny być zgodne z decyzjami, przyjętymi przez kierowników państw sojuszniczych na konferencji krymskiej.

4. Społeczeństwo jugosłowiańskie jest zdziwione tym, że zagranicą, po tym wszystkim, co wiadome jest o prohitlerowskiej i profaszystowskiej działalności wspomnianych osób, znalazły się jednak pisma i agencje prasowe, które udzielają uwagi ich szkodliwej i niecnej działalności.

5. Jak wynika z powyższego, wszystkie twierdzenia przedstawione w memorandum są od początku do końca fałszywe i bezpodstawne. Twierdzenia te zostały wysunięte w oczywistym celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej państw sojuszniczych i w celu spowodowania wmieszania się w sprawy wewnętrzne naszego państwa oraz przeszkodzenia normalnemu demokratycznemu rozwojowi i normalizacji stosunków w Jugosławii.

Sprawy polskie zagranicą

LONDYN, (Polpress). — Grupujący demokratyczne elementy wychodźtwa polskiego Komitet Demokratów Polskich w Australii, rozszerzył znacznie zakres działania i przybrał nazwę „Liga Jedności Polskiej". Liga stawia sobie za zadanie zjednoczenie wszystkich uchodźców polskich w Australii. Polonia australijska prowadzi akcję pomocy Polsce. Pierwsze kwoty pieniężne, zebrane na ten cel zostały już przekazane.

DELEGACJA POLSKA W SZWAJCARII

BERN, (Polpress). — Delegacja polska na Międzynarodowy Zjazd, poświęcony zagadnieniom Opieki nad Dzieckiem, z profesorem Michałowiczem na czele, spotkała się w Szwajcarii z bardzo serdecznym przyjęciem. Szwajcarsko - polski Komitet Pomocy Wyzwolonej Polsce urządził serdeczne przyjęcie dla delegacji, na którym obecni byli liczni przedstawiciele władz szwajcarskich oraz kół naukowych i artystycznych.

PROTESTY PRZECIW WYROKOWI W PADERBORN

LONDYN. — (Polpress) Sekcja kobiet przy Zjednoczeniu Polskim w Londynie wysłała do marszałka Montgomery następującą depeszę: „My kobiety polskie przebywające w Wielkiej Brytanii wstrząśnięte wyrokiem sądu wojennego w Paderborn skazującego na śmierć 4 młodych Polaków prosimy Pana Marszałka o skorzystanie z prawa łaski, które Mu przysługuje oraz o rewizję wyroku. Młodzi chłopcy, których szkołą i domem rodzinnym był obóz koncentracyjny brutalnie poniewierani i maltretowani wzrośli przez długie lata w nienawiści do swych oprawców. My żony matki i siostry, które poniosły największe straty w tej wojnie prosimy o pomoc i sprawiedliwość.

—o—

POWRÓT STATKU POLSKIEGO SS „KRAKÓW"

(a) Przybycie do portu gdyńskiego statku polskiego SS „Kraków" było uroczystością, która radosnym echem odbiła się w całym kraju. „Kraków" powracający z przymusowego wygnania do ojczyzny jest symbolem naszego nowego życia, zespolonego najściślej z morzem, a poza tym jest jakby wezwaniem do wszystkich Polaków, którzy są zagranicą, by jak najprędzej wracali do kraju, do odbudowy i pracy dla społeczeństwa.

GDAŃSK. — Do Gdańska wpłynie wkrótce polski statek „Kraków", który niedawno przybył do Gdyni z Anglii! „Kraków" wiezie na swoim pokładzie dary Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy znajdującego się w Londynie. Dary te są przeznaczone wyłącznie na cele opieki społecznej w Polsce.

BRYTYJSKI ADMIRAŁ O BOMBIE ATOMOWEJ

LONDYN. (Polpress). — Admirał brytyjski sir Frazer, naczelny dowódca floty angielskiej na Pacyfiku przybył do Czungkingu. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Reutera, admirał Frazer oświadczył, że bomba atomowa nie zadecydowała o szybkim zwycięstwie nad Japonią. Japonię powaliło koncentryczne uderzenie wszystkich sojuszników na lądzie i na morzu. Admirał podkreślił, że Wielka Brytania nie powiększy swych baz na Pacyfiku, lecz obejmie z powrotem swe dawne bazy: Hongkong, Singapur, oraz niektóre porty australijskie.

Zatrute strzały

Niesamowita pisownia

Wiadomo, że kto nie potrafi zgrabnie tańczyć, ten zrywa się pierwszy z krzesła, gdy tylko orkiestra zaczyna grać. Również obywatel, który ma słabą głowę, gorączkowo rwie się do kieliszka...

Taka już jest natura ludzka. Ale, przyznam się, że nie wiedziałem, iż obywatel, który nie potrafi pisać — chętnie redaguje rozmaite obwieszczenia, mniej lub więcej urzędowe. Do naszej redakcji nadchodzi wiele listów od Czytelników, którzy odpisy, albo nawet oryginały rozmaitych ogłoszeń, ze wszystkich zakątków naszego kraju nadsyłają.

Pisane są te obwieszczenia pisownią nie tyle nową, ile — zupełnie indywidualną. Niesamowitą pisownią — można powiedzieć!

Oto przykład:

Jeden z Czytelników w czasie podróży służbowej spostrzegł na domu w centrum gromady Luszowice (3 i pół km. od Chrzanowa) następujące ciekawe ogłoszenie:

„Dnia 16 to jest w Niedziele Ochotnicza Strarz Porzana w Balinie Urządza zabawę taneczną w Balinie w sali Gminnej, bufet obficie zaopaczony wewłasnym Zakresie. Zaprasza sie wszystkich klijentuw i Sympatykuw owźięcie udziału. Orkiestra doborowa. Czystu dochud pszeznaczony na cele Strarzy Porzarnej w Balinie Pszuczym ma sie odbuć loteryja Fantowa i inne niespodzianki, poczantek lotedyi fantowej o godzinie 14 tej 30 w stepoot pary 20 zł. od 1 nej osobu 10 zł. poczantek zabawy tanecznej o godzinie 18 tej. Zarząnt Ochotniczej Strarzy porzanej w Balinie".

Jedno skromne putanie: czy „zarząnt" straży pożarnej w Balinie musiał powierzyć napisanie tego ogłoszenia analfabecie?

Wiemy, że niestety analfabetów i półanalfabetów jest w Polsce sporo. Można ich policzyć na palcach u rąk tylko w tym wypadku, jeśli przynajmniej milion obywateli pożyczy swoich rąk do tych obrachunków...

Ale przecież wszędzie znaleźć można człowieka, piszącego poprawnie po polsku. Są przecież nauczyciele ludowi. Dlaczego wprowadza się zamęt do głów półanalfabetów, wypisując tak straszliwie nieortograficzne ogłoszenia??

Trzeba jeszcze było napisać, że zabawa przeciągnie się zapewne do rana i uczestnicy zabawy będą mogli gratis oglądać f s h u t słońca w Balinie!..

B. Brzeziński.

KRONIKA

W czwartek obrady Miejskiej Rady Narodowej

W piątek w sali Teatru Miejskiego odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które wskutek zajęcia sali zostało przerwane i przełożone na sobotę na godzinę 10. Ponieważ w dniu tym Rada nie miała quorum zebranie zostało przełożone na czwartek, dnia 4 października na godz. 9 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa wszystkich członków M. R. N., aby w dniu tym przybyli na obrady do Teatru Miejskiego.

Uwaga! Byli więźniowie Obozów Koncentracyjnych, Oświęcim, Dachau, Oranienburg i innych

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych w Częstochowie zwołuje na dzień 4 października (czwartek) 1945 r. w lokalu P. P. S. przy ul. Kopernika 6 (sala konferencyjna) o godz. 4 po poł. Walne Zebranie Członków i nie Członków, w celu wybrania Zarządu dla Byłych Więźniów wyżej wspomnianych obozów. Obecność obowiązkowa, sprawy bardzo ważne.

Hallo, członkowie dzielnicy P.P.S. w Rakowie

Dzielnicowy Komitet P. P. S. Raków podaje do wiadomości swych członków, że w piątek, dnia 5 października r. b., o godz. 4 po poł. w Świetlicy O. M. T-u, Raków przy ul. Limanowskiego Nr. 49, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa czł. P. P. S.

Sąd Specjalny zbiera informacje o Szabelskim

Wszystkie osoby, mające konkretne informacje o zbrodniczej działalności agenta częstochowskiej „Gestapo“ Hermana Szabelskiego, proszone są o osobiste zgłoszenie się w godzinach od 9 do 12 w sekretariacie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Częstochowie (gmach Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7, II piętro, pokój Nr. 206).

Konferencja w sprawie świadczeń rzeczowych

W dniu 3. 10. 45 r. (środa) o godz. 11 w sali obrad Starostwa powiatowego odbędzie się konferencja w sprawie świadczeń rzeczowych, na której jest przewidziany udział Wojewody wzgl. przedstawiciela Województwa.

Na konferencji będą omawiane sprawy związane z akcją realizacji świadczeń rzeczowych, które należy traktować bardzo poważnie i mają charakter ogólnopaństwowy.

Komunikat Biura Podróży „Orbis“

Biuro podróży „Orbis“ oddział w Częstochowie komunikuje: W poniedziałki, środy i piątki odchodzi autobus do Krakowa przez Sosnowiec, Katowice.

We wtorki, czwartki i soboty odchodzi autobus do Łodzi przez Radomsko, Piotrków.

Odjazd miedzy gódz. 12 a 14 z przed „Orbisu“ Aleja N. M. Panny 16.

Połączenie pocztowe z całym światem
Ustalenie opłat za przewóz lotniczy

Z dniem 20 września r. b. zostały dopuszczone do przewozu lotniczego za specjalną opłatą przesyłki listowe zwykłe i polecone do następujących krajów: Andorry, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Gilbraltaru, Grenlandii, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Islandii, Jugosławii, Lichtensteinu, Luksemburga, Malty, Monaco, Norwegii, Portugalii, San-Marino, Szwajcarii, Szwecji, Turcji Europejskiej, Wielkiej Brytanii, Włoch, Wysp Owczych, Afryki, Azji, Australii, Ameryki. Przyczym do Gibraltaru, Grenlandii, Irlandii Malty, Wielkiej Brytanii, Wysp Owczych, Afryki, Azji i Australii dopuszcza się tylko kartki pocztowe i listy bez ograniczenia wagi. Do Belgii, Jugosławii i Luksemburga dopuszcza się tylko listy do 50 gramów i kartki pocztowe bez ilustracji. Do Francji i do Monaco listy, druki, próbki towarowe, papiery handlowe tylko do 500 gramów oraz kartki pocztowe. Do Holandii tylko listy do 200 gramów oraz kartki pocztowe bez ilustracji. Do San Marino i Włoch tylko niepolecone listy do 40 gramów i kartki pocztowe nie posiadające charakteru handlowego lub pieniężnego.

Przesyłki lotnicze nadawca przed wysłaniem winien zaopatrzyć na stronie adresowej nalepką lub odciskiem stempla koloru niebieskiego z nadrukiem „Lotnicza — Par avion“.

Za przesyłki lotnicze pobiera się oprócz zwykłych taryfowych opłat także specjalną opłatę za przewóz powietrzny, która jest przekazywana w całości towarzystwom lotniczym przewożącym te przesyłki.

Opłaty lotnicze wynoszą do wszystkich krajów prócz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Turcji Azjatyckiej za każde 20 gramów lub ich część — 5 złotych. Do Turcji Azjatyckiej do wagi 10 gramów — 20 zł. za każde dalsze 5 gramów — 10 zł., do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za każde 5 gramów — 20 zł.

Przesyłki lotnicze można nadawać we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

Zwraca się uwagę, że ze względu na brak połączeń kolejowych do Belgii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Portugalii i Szwajcarii mogą być przesyłane tylko przesyłki lotnicze.

Reorganizacja Kawiarni Literackiej

Jak się dowiadujemy, w Kawiarni Literackiej jest w tej chwili przeprowadzany remont, w związku z czym do środy lokal będzie zamknięty. W środę nastąpi ponowne otwarcie Kawiarni, a nowy jej zarząd zapewnia usunięcie wszelkich braków i niedociągnieć. Troską jego będzie, by w przyszłości Kawiarnia spełniała jak najlepiej swoją rolę, ku zadowoleniu jej stałych bywalców.

Podziękowanie

Dziękując ob. Prez. Dr. T. Wolańskiemu za opiekę i pomoc pracownicy firmy Ferrum Waszyngtona 14 i firma wpłacają na konto „Odbudowy Warszawy“ sumę 2.000 zł. (dwa tysiące złotych).

Jubileusz 48-lecia istnienia „Bundu“

W sobotę 29 września o godz.16.30 w sali Teatru Kameralnego odbyła się urządzona staraniem częstochowskiego Komitetu „Bundu“ uroczysta akademia jubileuszowa z okazji 48-lecia istnienia „Bundu“.

Po otwarciu i przywitaniu członków i gości zaproszonych, obszerny referat wygłosił poseł do K. R. N. dr. Szuldenfraj. 48 lat temu „Bund“ powstał jako wyraziciel prądów socjalnych nurtujących żydowskie sfery robotnicze i postępowe. Robotnik i postępowiec żydowski, zrzeszony w „Bundzie“, podobnie jak pepesowiec polski, jak rewolucjonista rosyjski, uczestniczył w długiej, żmudnej, znaczonej gęsto ofiarami walce z caratem. Po odzyskaniu niepodległości przez Państwo Polskie, „Bund“ pozostał nadal awangardą ruchu żydowskiego, walcząc o postępowość i podniesienie poziomu kulturalnego w społeczeństwie żydowskim, drogą organizowania związków zawodowych, szkół, kursów, instytucyj społecznych, oświatowych i kulturalnych.

Podczas okupacji niemieckiej „Bund“ ograniczony w swojej działalności koniecznością ukrywania się i codziennym ubywaniem członków, pracuje jednak, wydaje tajne pismo, nawołuje do walki zbrojnej z okupantem, jest zarzewiem każdego śmielszego wystąpienia, czy to indywidualnego czy też zbiorowego.

Od lutego 1945 r. „Bund“, mimo częściowego dopiero uwolnienia ziem polskich spod jarzma hitlerowskiego, zaczyna działać. „Mało nas pozostało, ale jednocześnie wielu — bo pozostał dorobek historyczny, pozostała tradycja walki o dobro mas pracujących, która wskazuje nam drogi, jakimi nadal w swojej pracy iść będziemy, a które prowadzą równolegle do dróg najbliższych nam ideowo P.P.S. i P.P.R.“.

Z ramienia P.P.S. przemawiał ob. Witkowski, z ramienia P.P.R. ob. Grzywnowicz. Obaj mówcy w imię wspólnego celu, jaki przyświeca pracy wszystkich trzech organizacyj a jakim jest osiągnięcie maksymalnych warunków zapewniających dobrobyt rzeszom pracującym, życzyli święcącej jubileusz organizacji „Bund“ pomyślnych wyników w dalszej działalności.

W części koncertowej wystąpili: utalentowana skrzypaczka ob. Rotsztatówna, której maestrię słuchacze podziwiali zwłaszcza w utworze „Melodie cygańskie“ Sarasatiego, deklamatorka ob. Litwin oraz śpiewak Jerzy Rychter doskonały w pieśniach ludowych.

Obecni, mimo przepełnienia panującego na sali, żywo uczestniczyli w uroczystości.

S. Z.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Występy artystów Teatru Polskiego z Warszawy z Elżbietą Barszczewską i Wojciechem Brydzińskim na czele.

Od dziś, t. j. od wtorku, 2 b. m. o godz. 19 w dużej sali Teatrów Miejskich „Lekkomyślna siostra“, komedia w 4-ch aktach Wł. Perzyńskiego. Wystąpią gościnnie najwybitniejsi artyści Teatru Polskiego w Warszawie, a mianowicie: Elżbieta Barszczewska, urocza bohaterka sceny i ekranu oraz Jadwiga Gzylewska, Janina Sokołowska, Wojciech Brydziński, Gustaw Buszyński, Seweryn Butrym i Marian Wyrzykowski. — Reżyseruje Marian Wyrzykowski.

Zapowiedź występów w naszym mieście tak znakomitego zespołu wywołała niezwykłe zainteresowanie.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godziny 10-ej — 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia I aktu. Telefon kasy 21-61.

Wszelka korupcja musi być wytępiona

(sz) W piątek, dnia 28 września w Sądzie Okręgowym w Częstochowie odbyła się się rozprawa przeciw 39-letniemu Adamowi Gorniakowi, oskarżonemu o dopuszczenie się bardzo ważnych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Górniak, z polecenia Grupy Operacyjnej pracował w częstochowskim oddziele P. K. O. od dnia 1. II. do dnia 15. VI. b. r. a następnie z ramienia Tymczasowego Zarządu Mienia opuszczonego został mianowamy zarządcą fabryki świec „Znicz“. W czasie pełnienia obu funkcyj prowadził fałszywe księgi buchalteryjne, wpisując sumy niższe od pobranych, równocześnie kupcom dostarczającym towaru wystawiał rachunki na niższe od wypłaconych w rzeczywistości sum.

Na skutek przywłaszczeń dokonanych przez Górniaka Skarb Państwa został poszkodowany na ogólną sumę zł. 92.220. — Oskarżony przyznaje się do defraudacji na sumę zł. 70.000.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie Adam Górniak skazany został na 2 lata więzienia.

Fraszki i wierszyki

Frazesowicze i praca

„Hej do pracy! Hej rodacy!
Albośmy to jacy tacy?
Bo zadanie, oraz rola,
To jest, panie, czynu wola!“.

I tak prawi przez dzień cały,
Lecz pożytek z tego mały.
Gdy tak gada, to mu powiedz:
— Sam popracuj, Frazesowicz!

B. B.

—o—

Kronika sportowa

Gimnazjum im. H. Sienkiewicza i Gimn. i Liceum Kupieckie

We wtorek t. j. 2 b. m. o godz. 16 na Stadionie Miejskim Pułaskiego 2 rozegrane zostaną jesienne mistrzostwa międzygimnazjalne. Pierwsze z nich rozegra reprezentacja Gimn. im. H. Sienkiewicza z repr. Gimn. i Liceum Kupieckiego. Zawody zapowiadają się b. ciekawie. *L. K.*

Victoria — Naprzód (Radomsko) 5:1 (1:0)

Victoria gościła w niedzielę w Radomsku, zwyciężając po obustronnie ładnej i spokojnej grze tamtejszy Naprzód.

Prowadzenie zdobył dopiero w 30-ej min. Wanat pięknym strzałem z podania Kurka. Victoria ma dużą przewagę, lecz ofiarna gra tyłów Naprzodu ratuje przed podwyższeniem wyniku. Po przerwie Wójcikowski, który grał jako obrońca, przechodzi na łącznika, jego miejsce zajmuje Rudzki, co przyczynia się do bardziej skutecznej pracy drużyny. W 5-ej min. z żywiołowego przeboju Baran strzela drugą bramkę. — W 10-ej min. Wójcikowski z przeboju trzecią, w 17-ej min. Małek bombą z 30-tu metrów czwartą, a w 40-ej min. Baran znowu z przeboju piątą. Honorową bramkę dla gospodarzy zdobył Kołodziejczyk po wybiegu bramkarza.

Gra stała na dobrym poziomie. Naprzód, wzorując się na systemie Victorii, nawiązywał chwilami równorzędną walkę. — W drużynie częstochowskiej wystąpili z powodzeniem dwaj 16-letni juniorzy — bramkarz Gawlik i pomocnik Wolbisz.

Sędziował b. dobrze ob. Ortyl. Publiczność radomszczańska zachowała się tym razem b. sportowo.

Składy drużyn: **Victoria:** Gawlik — Wójcikowski (Rudzki), Florczyk — Łazarczyk (Wolbisz), Ściborowski, Krawczyński — Baran, Małek, Wanat, Kurek (Wójcikowski), Obst. **Naprzód:** Brych — Szymczykowski, Ślęzak — Sadowski, Jasiński, Gralak — Kozłowski, Kępa, Kołodziejczyk, Skotek, Pawelec.

ZZK Ruch (Piotrków) — GKS (Radomsko) 1:0 (1:0)

Rozegrany w Piotrkowie mecz zakończył się zwycięstwem kolejarzy, którzy mieli ogromną przewagę, jednak nie wykorzystali wielu sytuacyj podbramkowych. GKS grał ładnie technicznie, lecz nieproduktywnie.

Gracze WKS Orzeł przeniesieni do Warszawy

Zawodnicy czołowej drużyny częstochowskiej — WKS Orzeł — przeniesieni zostali do Warszawy i prawdopodobnie wycofają się z finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Okręgu Częstochowskiego na 1945 rok.

Wielki dzień małego Mstowa

Małe miasteczko Mstów, wtulone jakby między otaczające je wzgórza, odsunięte jest od wielkiego świata i nie leży przy żadnym wielkim trakcie. Mieszkańcy Mstowa nie mają jednak ochoty oddzielić się całkowicie od świata, nie chcą, by dzieci ich były skazane na nieuctwo i wegetację ludzi niewykształconych. Pęd posyłania młodzieży do szkół jest tak silny, że rodzice, nie bacząc na koszty, wymagające często nie byle jakich poświeceń, opłacają częstochowskie bursy, posyłają do miasta żywność, by dzieci mogły się kształcić w gimnazjach. Nic więc dziwnego, że projekt stworzenia gimnazjum w samym Mstowie, w tym malutkim mieście, pragnącym nauki, został przyjęty i zrealizowany z całą energią i entuzjazmem. Znaleźli się profesorowie, znaleźli się oczywiście uczniowie, na razie ci, którym los nie pozwolił na wyjazd do Częstochowy, a Mstów ma nadzieję, że cała jego młodzież porzuci dość odległe miasto i napływać zacznie do swojej własnej szkoły.

Uzyskanie budynku dla gimnazjum — to na razie problem do rozwiazania. Już są czynione starania o przydzielenie dawnych zabudowań dworskich, już myśli się o zbudowaniu nowego gmachu, a tymczasem kierownik szkoły powszechnej, „oświęcimiak“ Andrzej Kubicki, z całą gotowością udzielił dla nowego gimnazjum lokalu swojej szkoły.

Sobota 29 września. Mstów święci uroczystość otwarcia nowej szkoły. Przyjechali goście — wszyscy, których losy młodzieży wiejskiej żywo obchodzą, starosta Kaźmierczak, inspektor szkolny Cieśla, prezes Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego Jedrusik. Przyjechał nowy kierownik szkoły dr. Kosiński, którego los pozbawił dawnej placówki w Gimn. im. Reja w Warszawie i przeznaczył do roli pioniera na mstowskiej glebie. Na uroczystości otwarcia był również ks. biskup Czajka.

Nabożeństwo, barwny orszak uczennic w samodziałowych zapaskach, zgrany chór i hymn „Boże coś Polskę“ — prawdziwe szkolne święto.

W sali strażackiej pachnącej choinkami, biało-czerwonej od chorągiewek, mówcy inaugurują nowy rok szkolny w nowym gimnazjum. Przemawia dr. Kosiński. — Pomimo wojny i kataklizmu, jaki zmącił aż do podstaw nasze życie, rzeczywistość upomina się o nowego człowieka, większego o całą przeżytą mękę zbiorową. Geniusz polski odradza się po największych klęskach, niezłamany i zawsze gotów do rozwinięcia swych skrzydeł. Przetrwaliśmy tragiczne czasy okupacji na swych placówkach, których żadna siła nie była w stanie zburzyć. Nauczyciele polscy nie bali się niemieckich zakazów i do samego końca, zdziesiątkowani, uczyli młodzież, aby kiedyś mogła zająć ich miejsce. Już w lutym, gdy wolność zaczęła stawiać pierwsze kroki, dzieci pospieszyły do szkół. I demoralizujący 6-letni okres nie wpłynął ostudzająco na zapał do nauki. Uczniowie zrozumieli, że uczyć się muszą tym pilniej, im więcej zaległości mają do odrobienia. Społeczeństwo polskie pojęło, że w szkołach tkwi moc odrodzenia narodu i cały wysiłek skierowano na utrzymywanie starych i tworzenie nowych szkół, które stanęły do wyścigu oświaty. Znów polski idealizm święci swój triumf.

Szkoła we Mstowie to Gimnazjum im. Stanisława Witkiewicza, człowieka walczącego o sztukę polską, o naród polski i lud, człowieka, dla którego „pojęcie własności jest złowroga fikcją“. Według niego miłość i kompletny brak egoizmu może przebudować świat. On to według bohatera swej noweli Wojtka Gandary stworzył pojęcie „gandaryzmu“ całkowitego wyrzeczenia się egoistycznych pobudek i celów dla ogólnego, ludzkiego dobra. „Jednostka przez wychowanie musi potęgować treść duszy — mówił dr. Kosiński, — szkoła musi wydobyć z niej pełnię osobowości i skierować na tory najwłaściwszego jej rozwoju, na tory zrozumienia prawdy, że „godność człowieka jest godnością najwyższą“. W myśl wskazań Witkiewicza szkoła we Mstowie będzie wychowywać swą młodzież. „Dumni w celach, ale pokorni w pracy“ nauczyciele nowego gimnazjum idą w lud.

Przemówienie starosty Kaźmierczaka szło po linii wzbudzenia entuzjazmu dla wolności, którą nareszcie mamy, a której młodzież jeszcze może nie docenia. Starosta podkreślił swój najbardziej serdeczny, przyjacielski stosunek do nowopowstałej placówki, gdyż każda świeżo zrealizowana myśl w dziele odbudowy Polski daje nam gwarancję naszej przyszłej wielkości.

Inspektor Cieśla uświadomił nam straty wśród nauczycielstwa, jakie poniósł nasz powiat. Na 700 nauczycieli nie wróciło aż 130 i cały wysiłek nowych, dzisiejszych ludzi musi iść po linii wyrównania tych strat. Każdy musi pracować za dwóch!

PrezesPow. Związku Nauczycielstwa Polskiego Jędrusik jeszcze raz podkreślił, jakie znaczenie ma fakt, że dzisiejsza Polska udostępniła naukę wszystkim. Bohater „Syzyfowych prac“ już nie będzie musiał zdobywać szkoły, dzięki wysiłkom swej matki, ale szkoła zagarnie go sama, sama da mu to, czego musiał szukać przez swój upór i zaciętość. Pęd do oświaty, pęd do wielkości — to rezultat przemian ostatnich, to zatarcie, zamazanie złych, niemieckich „czasów pogardy“.

Przemówienia ob. Kubickiego i ks. biskupa Czajki zakończyły uroczystość otwarcia szkoły.

Mstów jest pionierem — oby wszystkie szkoły szły w jego ślady i realizowały myśl Słowackiego — **zjadaczy chleba przerobić w aniołów!**

A. N.

Kultura i Sztuka

O St. Jaraczu słów kilka...

Stefan Jaracz do ostatnich chwil życia był otoczony najtroskliwszą opieką lekarzy, z dr. Zofią Dobrowolską na czele, którzy bezinteresownie śpieszyli Mu z pomocą.

*

Mało znana jest okoliczność, że Stefan Jaracz był, wraz z Tarasiewiczem, organizatorem pierwszego Związku Aktorów Polskich w Kijowie w 1918 roku.

*

Ojciec Wielkiego Artysty, Jan Jaracz, emerytowany po 45-ciu latach pracy nauczyciel, liczy obecnie 89 lat życia i mieszka w Krośnie.

*

Zmarły znakomity artysta ś. p. Stefan Jaracz był radnym Rady Narodowej m. st. Warszawy i honorowym członkiem Stronnictwa Demokratycznego okręgu warszawskiego.

Popularność Karola Szymanowskiego we Francji

PARYŻ (Polpress). — Pismo „Les Nouvelles du Matin" w jednym z ostatnich numerów składa hołd Karolowi Szymanowskiemu w następujących słowach: „Kompozytor ten, prawie nieznany we Francji, należy do najznakomitszych twórców współczesnej sobie szkoły polskiej. Jest to twórca, który nie uległ wpływom niemieckim — od czasów Chopina jedyny mistrz wielkiej miary. Wszystkie jego kompozycje posiadają bogatą formę i kolorystykę, częstokroć są poważne, surowe.

Zmarły przed paroma laty Szymanowski jest autorem opery „Król Roger". 3-ch symfonij i szeregu innych utworów. Pianista Samson François wykonał przed mikrofonem radia jego symfonię koncertową. — Dzieła Szymanowskiego są znakomite i należałoby sobie życzyć, aby na którymś z koncertów publicznych w ciągu najbliższego sezonu dano nam możność usłyszenia jednej z jego symfonii. Będzie to zasłużony hołd wielkiemu muzykowi zaprzyjaźnionego kraju".

Wielkie uroczystości Chopinowskie

Powrót serca Chopina do kościoła Św. Krzyża

Warszawa, (Polpress). — Na posiedzeniu Instytutu Fryderyka Chopina, które odbyło się w Zarządzie m. Warszawy pod przewodnictwem dyr. A. Wieniawskiego w obecności Prezydenta Miasta inż. Tolwińskiego oraz szefa Resortu Kultury, Sztuki i Propagandy Zarządu Miejskiego H. Ładosza, powzięto uchwałę przeniesienia urny z sercem Chopina na poprzednie jego miejsce w kościele św. Krzyża.

Serce Chopina, zamurowane, jak wiadomo, w jednym z filarów nawy kościelnej, zostało w październiku ub. roku zabrane na przechowanie przez Arcybiskupa Szlagowskiego i od tej pory znajdowało się pod Jego opieką w Milanówku.

Jako termin uroczystości przeniesienia i zamurowania relikwii narodowej przewidziano dzień 17 października, w którym przypada 96 rocznica zgonu genialnego kompozytora.

Aktowi temu nadane będą formy szczególnie uroczyste.

Tegoż dnia odbędzie się w sali Roma uroczysty koncert Chopinowski, połączony z akademią. W koncercie, który ma mieć charakter manifestacji hołdu dla Chopina wezmą udział najwybitniejsi, przebywający w kraju pianiści wirtuozi, zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia.

Uroczysty ten koncert zapoczątkuje serię stałych koncertów Chopinowskich, które organizować będzie Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie.

Nowy statut i zarząd Związku Zaw. Literatów Polskich

Kraków (Polpress). — Po długotrwałych obradach uchwalono na Zjeździe delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich nowy statut, który wprowadzi szereg inowacyj w życie organizacyjne świata literackiego w Polsce. Wprowadzono podział członków Związku na rzeczywistych oraz kandydatów. Utworzono specjalną komisję kwalifikacyjną, jako ciało opiniodawcze przy Zarządzie Głównym. Będzie ona rozpatrywać wnioski poszczególnych oddziałów o przyjęcie na członków rzeczywistych (warunek — 2 książki względnie sztuki sceniczne wydane drukiem. wystawione lub w rękopisie). Wszyscy dotychczasowi członkowie Związku będą poddani ponownej weryfikacji.

Nowy skład Zarządu Głównego Związku jest następujący: J. Iwaszkiewicz — prezes, E. Kozikowski, M. Jastruń, S. R. Dobrowolski, T. Breza, A. Polewka, E. Piętak. Poza tym do Zarządu Głównego wchodzą prezesi wszystkich oddziałów Związku Literatów.

Grób ostatniego Piasta

W kościele farnym w Lignicy znajduje się grób ostatniego bezdzietnie zmarłego w r. 1615 Jerzego-Wilhelma Piasta. Zwłoki tego w 15-tym roku życia zgasłego młodzieńca spoczywają w kaplicy specjalnie na ten cel przeznaczonej w srebrnej trumnie na rodzaju katafalku, wpuszczonego w ścianę. Napis niemiecki brzmi: Georg Wilhelm oraz łacińskie zdanie „Dum florui morior". Obok trumny wisi tablica, wyliczająca ważniejsze zasługi książąt piastowskich w Lignicy, z których Henryk Pobożny „bronił ojczyzny niemieckiej" od najścia niewiernych i poległ na polu chwały. Piastowie, jak z tonu napisów wynika, traktowani są jako zwykli książęta niemieccy, kaplica grobowa nosi nazwę Piastengruft.

„Piastengruft" oczekuje możliwie najszybszego oczyszczenia go z wszelkich zbytecznych naleciałości niemieckich, by się stać godnym miejscem spoczynku potomka wielkiej polskiej rodziny królewskiej. P. D.

Konkurs TUR na utwór sceniczny

Warszawa (Polpress). — Komisja artystyczna Zarządu Głównego TUR, w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, ogłasza konkurs literacki na utwór sceniczny przeznaczony dla robotniczych i chłopskich teatrów oświatowych.

W utworze oryginalnym będą brane pod uwagę:

a) obrazek sceniczny o treści poważnej lub wesołej (prozą i wierszem) w 1-nym i nie więcej, jak w 2-ch aktach, b) inscenizacja słowno-muzyczna z partiami recytacji zespołowych (proza i wierszem), c) recytacja zespołowa z partiami solowymi (prozą i wierszem).

Przeróbki sceniczne mogą obejmować:

a) inscenizowane fragmenty z arcydzieł literatury polskiej: powieści, dramatów, poematów, b) inscenizacje utworów poetyckich z uwzględnieniem tła muzycznego, c) inscenizacje pieśni ludowych i robotniczych.

W inscenizacji należy położyć główny nacisk na momenty zespołowe. Treść utworów winna mieć związek z tradycją walk rewolucyjnych, walk o demokrację i uwzględniać przemiany w społecznej strukturze demokratycznej Rzeczypospolitej. Inscenizacja może też być historycznym obrazem dążeń wolnościowych i społecznych, obrazem tworzenia się świadomości klasowej i walki o socjalistyczne oblicze świata.

Ogólna suma przeznaczona na nagrody wynosi zł 40.000 — pierwsza nagroda zł 20.000. Pozostałe 20.000 zł będą rozdzielone według uznania Jury na dwie lub więcej nagród. W skład Jury wejdą: przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, przedstawiciel Związku Zawodowego Literatów Polskich i trzej przedstawiciele TUR. Termin nadsyłania prac konkursowych do dnia 30 listopada 1945 r.

Z kraju

(—) Niemiecka hodowla ziół trujących. W pobliżu Katowic istnieje poniemiecki ośrodek produkcji ziół z obszernymi i dobrze utrzymanymi suszarniami. Podczas zwiedzania ośrodka przez przedstawicieli Woj. Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej natrafiono na ogromną ilość ziół trujących z Indyj i innych egzotycznych krajów oraz odkryto gatunki u nas zupełnie nieznane. Ponura kasta zbrodniczych naukowców hitlerowskich przygotowała ludzkości jeszcze jeden rodzaj śmierci — śmierci od wielkiej ilości trucizn roślinnych. Z jakim wynikiem trucizny te niemcy już stosowali, wyjaśni zapewne bliższe zapoznanie się z tajemnicami „niewinnego" ośrodka hodowli ziół leczniczych. (Polpress)

(—) Ujęcie grupy terrorystycznej. Władze bezpieczeństwa publicznego w Bielsku ujęły grupę terrorystyczno-dywersyjną, składającą się z 36-ciu bandytów. Grupa ta dokonała szeregu napadów i morderstw m. in. napadu na kasę „Społem" w Kazimierzy Wielkiej, na posterunek Milicji Obywatelskiej w Buczkowie i in. Banda dysponowała znaczną ilością broni automatycznej i zwykłej, posiadała też pewną ilość wojskowego umundurowania. Rozprawa sądowa przeciwko wspomnianej bandzie odbędzie się w najbliższym czasie w Katowicach. (Polpress)

Zapomniane miasto — Sztum

Sztum (ZAP). — Z obszaru Prus Wschodnich zostały ostatnio wyłączone 4 powiaty: Kwidzyń, Malbork, Elbląg i Sztum i przyłączone do województwa gdańskiego. Powiaty te, leżące wzdłuż Wisły, posiadają bardzo urodzajne ziemie i należały zawsze do najbogatszych części Prus Wschodnich.

Centralnie między tymi powiatami położony Sztum w chwili obecnej jest całkowicie odcięty od świata, linia kolejowa bowiem została zniszczona. Brak jakiejkolwiek komunikacji utrudnia normalną gospodarkę osobom urzędowym, które z powodu odosobnienia miasta nie lękają się kontroli. Z tego powodu ludzie najlepszej woli napotykają na poważne trudności w swej pracy.

Odpowiednie władze powinny zainteresować się tą miejscowością tym bardziej, że właśnie na terenie Sztumu i w jego okolicy znajdowało się centrum ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, a tysiące Polaków, zarówno przed wojną, jak i w czasie wojny, krwią swą i męką okupiło polskość tych ziem.

(—) Odnajdują się księgozbiory. Ekspedycja Ministerstwa Oświaty, znajdująca się w Sudetach, do której należeli także przedstawiciele Biblioteki Jagiellońskiej, odnalazła szereg księgozbiorów warszawskich, zabezpieczonych tam przez władze czeskie, między innymi: z biblioteki sejmowej i miejskiej oraz części rozmontowanej stacji radiowej Raszyn. (Polpress).

ś. † p.

STANISŁAW

LUBICZ-ORŁOWSKI

Maturzysta, członek b. Armii Krajowej (pseud. Żuk i Grażyna) po przebyciu tortur w gestapo lublinieckim, został zamordowany przez zbirów hitlerowskich w Mauthausen w m. grudniu 1944 r, przeżył lat 22,

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława odbędzie się w kościele parafialnym w Krzepicach dnia 6 października b. r., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

8352 **Matka (nieobecna), Ojciec i Siostra**

W czwartek dnia 4. 10. 1945 r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego Męża i Ojca

ś. † p.

Józefa Lecińskiego

w kościele Św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo za spokój Jego duszy o godz. 8 rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów oraz życzliwych pamięci Zmarłego

Żona, córka, zięć i rodzina

8368

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Te. 2245 i 2249. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.